

STANISŁAW BYLINA
Warszawa

DEWOCJA PIOTRA Z MORRONE (CELESTYNA V)

Zdawać się może, iż o postaci Piotra z Morrone, włoskiego eremity, założyciela odrębnej kongregacji w zakonie benedyktyńskim i wreszcie u schyłku życia papieża, sprawującego w 1294 r. swój krótki pontyfikat jako Celestyn V, powiedziano już niemal wszystko. W bogatej, narastającej od stulecia literaturze przedmiotu nie brak edycji źródłowych, szczegółowych prac analitycznych oraz fundamentalnych monografii. Wielokrotnie omawiano niespodziewany wybór sędziwego mnicha na tron papieski, a także niezwykłą w dziejach Kościoła jego abdykację po czteromiesięcznym pontyfikacie. Fascynował także historyków „mit celestyński”, związany z nadziejami zwolenników odnowy chrześcijaństwa poprzez ubóstwo, pobudzonymi elekcją „anielskiego”, ewangelicznego papieża¹. Wzbudzało zainteresowanie późniejsze funkcjonowanie tego mitu w popularnych prorocत्वach i w ideologiach różnych ruchów religijno-społecznych schyłku XIII i pierwszej połowy XIV wieku.

Zarówno w dawniejszych, jak i nowszych badaniach poświęconych Celestynowi V² próbowano odtworzyć jego sylwetkę duchową, poszukując w niej wyjaśnień zjawisk i wydarzeń związanych z efemerycznym pontyfikatem. Nie brak zresztą w tym zakresie opinii kontrowersyjnych, niejasności oraz różnych uproszczeń przejmowanych przez kolejnych autorów. Dotyczy to również zagadnień odnoszących się do dewocji wyznawanej i praktykowanej przez Piotra Celestyna. Pojawiają się przy tym pytania, na które trudno dać przekonującą odpowiedź. Należy do nich przemilczana w źródłach, ważna dla wiedzy o duchowości omawianej postaci, kwestia wyboru imienia papieskiego. Podjął ją niedawno Peter Herde³, słusznie

¹ Zob. J. Klóczowski, *Wspólnoty chrześcijańskie. Grupy życia wspólnego w chrześcijaństwie zachodnim od starożytności do XV wieku*, Kraków 1964, s. 309.

² Bardzo szczegółowe zestawienie bibliograficzne zamieszcza R. Mols, *Célestin V*, w: *Dictionnaire d'histoire et de géographie ecclésiastique*, vol. XII, Paris 1953, col. 97-101. Ważniejsze, głównie nowsze prace w artykule S. Byliny, *Plenitudo simplicitatis? Celestyn V i spirytualowie franciszkańscy*, „Kwartalnik Historyczny” 84: 1977, z. 3, s. 593-605. Zob. ponadto: M. Pawan, I. Zapperi Walter, *Celestino V*, w: *Dizionario biografico degli Italiani*, vol. XXII, 1979, p. 402-415; P. Herde, *Célestin V (1294)*, Stuttgart 1981 (Pápste und Papsttum, Bd. XVI).

³ *Célestin V*, p. 81-82.

chyba odrzucając wersję nawiązującą do osoby świętego papieża Celestyna I (zm. 432), wzorca cnót religijnych, nazbyt odległego Piotrowi z Morrone i prawdopodobnie mu nie znanego. Odrzucił również – może nazbyt łatwo – związek z Celestynem IV, zasiadającym na tronie papieskim zaledwie dwa tygodnie (1241). Pontyfikat ten miał miejsce już w młodości Piotra i nie wiemy, czy jakieś zapomniane w źródłach wydarzenie nie zwróciło jego uczuć ku arcyprzezbiterowi mediolańskiemu, zmarłemu tuż za progiem objęcia rządów papieskich. Historyk niemiecki wysunął jednak dość prawdopodobną wersję „etymologiczną”, zgodnie z którą nowy papież przyjął imię związane znaczeniowo z niebem – celem ziemskiej drogi chrześcijanina.

Wszelkie próby dotarcia do pobożności intresującej nas postaci opierać się muszą na wczesnych, przedkanonizacyjnych tekstach biograficznych, gdyż autentyczność dzieł przypisywanych niegdyś Piotrowi z Morrone jest od dawna podważana⁴. Mało użyteczne w tym względzie są bulle sygnowane imieniem Celestyna V. Wprawdzie odzwierciedlać one mogą generalne intencje papieża (istotnie osobiste, gdy szło o przywileje dla kongregacji celestyńskiej)⁵, lecz treści religijne w nich zawarte powstały pod wpływem przyjętej wówczas retoryki kancelaryjnej. Autorem wczesnych żywotów Celestyna V, mnichom powołanej kongregacji, przyświecały cele przekazania tej postaci skarbcowi tradycji zakonnej, a zapewne także nadzieje przyszłej kanonizacji świętego eremity i papieża, nierealnej jeszcze w czasach Bonifacego VIII. Mimo oczywistych tendencji hagiograficznych teksty wspomnianych biografii mają istotny walor bezpośrednich świadectw, opartych na obserwacji życia Piotra z Morrone.

Żywot Piotra z Morrone przypisywany jego towarzyszom i uczniom Bartłomiejowi z Trasacco i Tomaszowi z Sulmony (znany w nauce jako *Vita C*)⁶ szczegółowo zarysowuje określoną warstwę dewocji ich mistrza, a mianowicie praktyki ascetyczne. W świetle tego tekstu surowa asceza przejawia się jako podstawowy składnik życia człowieka dążącego do doskonałości duchowej. Relacja mnicha Bartłomieja nadaje jej rysy heroizmu niedostępnego dla ogółu ludzi, gdyż związane z wyrzucaniem się elementarnych potrzeb ciała. Największe wrażenie i podziw wywarły na osobie autora pierwszej części *Vita* posty specjalne, czterdziestodniowe, praktykowane przez Piotra z Morrone trzykrotnie w roku, utrzymywane na krawędzi wytrzymałości organizmu na ograniczenia pokarmu⁷. Opisowi tej praktyki pokutnej towarzyszy motyw uprawiania jej w samotności, z dala od codziennego otoczenia, w górskich grotach, w których poszukujący słynnego eremity „aliqui devoti” znajdowali go ledwie żywego z głodu i zimna⁸. W świetle pierwszej części uwzględnianej biografii poczynania ascetyczne Piotra z Morrone ożywia nigdy nie gasnąca

⁴ Zob. uwagi Molsa, op. cit., col. 98.

⁵ Zob. m.in. bulle opublikowane przez L. Beurriera, *Histoire du monastere et couvent des peres Celestins de Paris*, Paris 1634, p. 105–128; zob. także: Herde, op. cit., p. 220.

⁶ *Vie et miracle de S. Pierre Célestin par deux de ses disciples*, [ed. P. F. Van Ortroij], „Analecta Bollandiana” 16: 1897, p. 393–458 (dalej: *Vita C*). Osobę anonimowego przedtem edytora ustalił H. Fros („Analecta Bollandiana” 99: 1981, p. 426).

⁷ *Vita C*, s. 396–398.

⁸ Tamże, s. 397.

inwencja zaostrenia różnorodnych wyrzeczeń i udręczeń ciała. Poznajemy szczególnie codziennego odżywiania się oraz ubioru składającego się z własnoręcznie sporządzanych włosienic i cienkiego, również w porze zimowej, habitu z lichej tkaniny⁹. Bulla kanonizacyjna Klemensa V z 1313 r., do której wykorzystano wśród dokumentów procesu kanonizacyjnego również teksty biografii nowego świętego, podjęła ów wątek heroicznej ascezy, wprowadzając do niego dodatkowe motywy lub rozwijając znane już wcześniej. I tak na przykład liczba postów czterdziestodniowych wzrosła do sześciu w ciągu roku, ponadto pojawił się motyw sypiania na deskach, z kamieniami u wezłowania, i opasywania ciała żelaznymi łańcuchami¹⁰. W ten sposób powstawał model osobistej ascezy Piotra Celestyna, nawiązujący do tradycji pustelnicstwa wczesnochrześcijańskiego, zdaniem niektórych badaczy bliski wzorcom monastycyzmu wschodniego¹¹. Wydaje się jednak, iż jest to wzorzec nieco wypaczony poprzez jednostronny dobór zbieranych informacji, odpowiadających już wówczas wyobrażeniom o postaci eremity-papieża-asceyty. Do takiej sugestii skłania uznawana za najbardziej wiarygodną część druga *Vita C* autorstwa Tomasza z Sulmony, przeora tamtejszego klasztoru celestynów, wyraźnie łągodząca ów surowy wizerunek. Wspomniany autor, rezygnując z opisów skrajnej ascezy Piotra z Morrone, akcentuje głębsze wartości duchowe w jego życiu i postawie: pokorę, miłosierdzie, współczucie dla ubogich, powołanie do apostołstwa kierowanego ku ludziom świeckim i klerowi.

Ewangeliczna pokora, podniesiona do rangi najwyższej cnoty¹², zyskała miejsce idei wyznawanej gorliwie przez mnicha, opata i papieża oraz przekazywanej innym jako wartość, którą chrześcijanin winien wcielać w życie. Znalazł się także w omawianym tekście motyw pokornego, ufego w pomoc Bożą, znoszącego prześladowania ze strony kleru diecezjalnego¹³, niechętnego rozwijającej się kongregacji, i wreszcie budujący exempla nawiązujące do pokory Chrystusowej (spektakularna scena wjazdu papieża na osiołku do Akwilei w dniu koronacji)¹⁴. W mniejszym stopniu wyeksponowano walor ubóstwa w życiu duchowym Piotra z Morrone, zapewne nazbyt oczywisty w odczuciu piszącego, świadomego swej przynależności do tej gałęzi zakonu benedyktyńskiego, którą jej założyciel nazwał zgromadzeniem „ubogich sług Bożych”¹⁵. Podobne ujęcie cechuje również bullę Klemensa V, akcentującą jedynie wierność Celestyna V zasadzie ubóstwa w nowych dlań warunkach dworu papieskiego („inter amplas divitias summe pauper”)¹⁶. W żywotach Piotra z Morrone znaczenie, jakie przyznawał on zasadzie ubóstwa, przejawiało się najwyraźniej poprzez konsekwentne wpajanie jej braciom zakonnym i usuwanie z życia klasztornego zamięłowania do cennych przedmiotów i wygód¹⁷.

⁹ Tamże, s. 398.

¹⁰ *Bulla Canonizationis*, w: *Acta Sanctorum*, Maii, IV, Antwerpiae 1685, p. 433–434.

¹¹ Zob. m.in. J. Duhr, *Célestin V w: Dictionnaire de spiritualité*, vol. II, Paris 1953, col. 378.

¹² *Vita C*, s. 410.

¹³ Tamże, s. 403–404.

¹⁴ Tamże, s. 417–418.

¹⁵ Tamże, s. 403.

¹⁶ *Bulla Canonizationis*, p. 434.

¹⁷ *Vita C*, s. 406–407.

Jednym z kierunków praktycznej działalności zwierzchnika wspólnoty mniszej było pozbywanie się wszelkich nadwyżek dóbr, uzyskiwanych przez klasztory w wyniku darowizn, drogą przekazywania kosztownego sprzętu kościołom oraz rozdawania jałmużny biednym¹⁸. W dewocji Piotra z Morrone jałmużna stanowiła niezwykle istotny akt miłosierdzia chrześcijańskiego, pełniejszy wówczas, gdy towarzyszyło mu nauczanie ludzi otrzymujących wsparcie. Dobrowolne ubóstwo w rozumieniu Piotra z Morrone było fundamentalnym środkiem doskonalenia wewnętrznego, ideą integralnie związaną z jego pobożnością, a także obowiązkiem wynikającym z reguły. Nie miało natomiast charakteru idei nadrzędnej, przesłaniającej inne wartości i cnoty chrześcijańskie. Nie było przeto celem samym w sobie. Takiej postawie obca była skrajność i ekskluzywność tych zwolenników wyrzeczenia się własności, którzy kategorycznie odrzucali wszelkie koncepcje odmienne od własnych programów idealnego, apostołskiego ubóstwa – jedynego środka odnowy upadłego Kościoła.

Różnice postaw uwidocznić się miały w trakcie spotkania Celestyna V z grupą franciszkańskich spirytuałów z Marchii Ankońskiej, zabiegających u nowego papieża o protekcję i obronę przed niechęcią ze strony konwentualnej większości zakonu¹⁹. Autorzy z grona spirytuałów, powołując się po latach na przychylnie dla nich decyzje papieskie, próbowali różnice te przyciemniać, lecz w relacjach nie uniknęli jawnych nieporozumień. Oczywiście jest bowiem – wbrew temu co twierdził Angelo Clareno²⁰ – iż Celestyn V, wierny w swym życiu zakonnym regule świętego Benedykta, wedle której kierował podległymi jego władzy klasztorami, nie był i nie czuł się mnichem jedynie z nazwy i habitu. Nie mógł także utożsamiać swych przekonań i postawy duchowej z franciszkańską (a ściślej mówiąc spirytuałowską) koncepcją ubóstwa. Być może, iż istotnie, zgodnie ze świadectwem autora *Historii siedmiu prześladowań*, niechętnie traktował posiadanie własności przez zakon²¹, lecz w innych, istotnych sprawach (takich, jak tryb życia członków wspólnoty, zdobywanie środków utrzymania, problem pracy uważanej przezeń za ważny akt doskonalenia wewnętrznego) radykalizm franciszkański musiał być mu obcy. Zapewne też nie trafiał do jego przekonania joachimizm spirytuałów: specyficzna wizja pogrążonego w grzechu Kościoła i chrześcijaństwa, w którym odnowicielska rola przypaść miała wąskiej grupie najwierniejszych realizatorów testamentu Franciszka z Asyżu. Jeśli jednak określenie Celestyna V jako „verissimus frater minor”²² wydaje się wyrazem egzaltacji cechującej teksty Angelo Clarena, to niewątpliwie szczere było wrażenie, jakie papież wywarł na spirytuałach. Łączyło ich bowiem z Celestynem V umiłowanie ewangelicznego ubóstwa (mimo różnic w jego interpretacji), niechęć do bogactwa i przepychu, postawa miłości chrześcijańskiej ku ubogim: tym z rzeczywistości społecznej i tym z wyboru. Rygorystom franciszkańskim bliską wydawać się mogła również i ta cecha dewocji celestyń-

¹⁸ Tamże, s. 406–407.

¹⁹ Zob. m.in.: A. Frugoni, *Celestiniana*, Roma 1954, s. 125–167; Bylina, op. cit., p. 112–114.

²⁰ [Angelus de Clarino], *Historia septem tribulationum ordinis minorum*, ed. F. Ehrle, „Archiv für Literatur- und Kirchengeschichte des Mittelalters”, Bd. II, 1986, S. 126.

²¹ *Historia septem tribulationum*, s. 309.

²² Tamże, s. 126.

skiej, która wiązała się z nieustannym dążeniem do zaostrenia trybu życia zakonnego i własnych praktyk dewocyjnych, do osiągnięcia czegoś więcej ponad wymagania reguły.

Treści akcentowane najdobitniej we wczesnych żywotach Celestyna V: osoba ascety, apostoła wśród wiernych i kleru, działalność wokół duchowego i organizacyjnego formowania kongregacji, usunęły w cień wartość i rolę modlitwy w jego pobożności. Sądzić można, iż w odczuciach uczniów Piotra z Morrone modlitwa i rozmyślanie, podobnie jak ubóstwo, były zjawiskami oczywistymi w życiu mniszym, pozbawionymi elementu niezwykłości i przez to nie mającymi charakteru „czynów” godnych utrwalenia. Ale wzmianki o tęsknocie za samotnością, zapokajającą brak „*divinae contemplationis*”²³, choć enigmatyczne, są przecież wymowne. Znaczenie modlitwy w życiu mnicha i przyszłego papieża przejawia się pośrednio w jego wskazaniach kierowanych do braci zakonnych i pielgrzymów, którym nakazywał lub zalecał odmawianie „*certum numerum Pater Noster*”²⁴. Modlitwa Pańska była więc wedle niego najskuteczniejszą formą łączności chrześcijan różnych stanów z Bogiem. W nieco późniejszej, choć nadal wczesnej tradycji celestyńskiej, odzwierciedlonej w bulli kanonizacyjnej, horyzont modlitewny świętego mnicha nieco się poszerza. Poznajemy opata wspólnoty celestyńskiej spędzającego czas na wielogodzinnej nieprzerwanej modlitwie, przeciągającej się do późnej pory nocnej. Widzimy go, gdy również nocą odmawia psalterz „*cum Letania et Collectis*”²⁵. Trudno natomiast odnaleźć świadectwa innych, poza modlitewnymi, lektur religijnych, łącznie z tekstami hagiograficznymi, które z pewnością nie były obce Piotrowi z Morrone. Wydaje się, iż o takim ujęciu – obecnym w relacjach biograficznych – decydowała troska ich autorów o w miarę jednolitą linię charakterystyki wzorcowej postaci. Tradycja celestyńska, zarówno najwcześniejsza, jak i pokanonizacyjna, konsekwentnie zarysowała sylwetkę świątobliwego mnicha (a później papieża) jako wzorzec chrześcijańskiej prostoty i pobożności odległej od elitarnej uczoneści teologicznej. Wielbiący pamięć swego nauczyciela i przełożonego autorzy celestyńscy nie omieszkiwali podkreślać, iż był on zawsze „*simplex et rectus*” oraz że „*multa scientia non fuit peritus*”²⁶. W tendencji takiej, oprócz innych pobudek, tkwiły próby usprawiedliwienia kontrowersyjnej, a nawet budzącej sprzeciw abdykacji; należało uczynić naturalnym to, iż człowiek już za życia święty, oddalony od spraw świata, wiedzy i doświadczeń ziemskich, nie mógł podołać ciężarowi rządzenia Kościołem. Presja wspomnień o papieżu odmiennym od poprzedników, którego jedynym wielkim atutem była świętość życia, a nie głębia wiedzy lub dostojność w hierarchii kościelnej, miała wpływ na przedstawianie sylwetki Piotra z Morrone. Wizja papieża eremity niechętnie dopuszczała motyw zajęć intelektualnych (dopiero później zaczęto mu przypisywać autorstwo własnego żywota i kompendium pastoralnego) lub nawet tylko lektur religijnych.

Wizerunek mnicha o świętej prostocie, który później stał się ubogim, pokornym, ewangelicznym papieżem, uformowały nie tylko różne uwarunkowania i ob-

²³ *Vita C*, s. 411.

²⁴ Tamże, s. 407, 408.

²⁵ *Bulla Canonizationis*, p. 434.

²⁶ *Vita C*, s. 399, 419.

serwacje zewnętrzne, wynikłe z wydarzeń i doświadczeń niezwykłego pontyfikatu. Ukształtowała go również jego własna pobożność, w której tkwiły elementy bliższe masom chrześcijańskim. Piotr z Morrone, ulegający co pewien czas dążeniom, by pozostawać „solus cum solo Deo”, realizował dawny, tradycyjny wzorzec mnicha benedyktyńskiego, dla którego poddanie się regule życia wspólnego miało być zaledwie przygotowaniem właściwej, samotnej drogi do Boga²⁷. Równocześnie jednak uczestniczył w kultach i praktykach dewocji masowej. W posunięciach zmierzających do reformy życia liturgicznego kongregacji²⁸ dostrzec można świadectwa kultu, jaki żywił wspólnie z ludźmi świeckimi, z którymi się stykał, dla Dziewicy Maryi i świętych. Do masowych praktyk dewocyjnych należały pielgrzymki wiernych z górskiego regionu Abruzji, przybywających do siedziby sławnego, świętego mnicha, by go ujrzeć i otrzymać błogosławieństwo. Włączał się do pobożności ludu prostym, powszechnie zrozumiałym nauczaniem o przykładowym życiu chrześcijańskim i cierpliwym znoszeniu ubóstwa, a także swoistym spektaklem gestu: benedykcji połączonej z wręczaniem chleba i wielokrotnego padania na kolana²⁹. Swym trybem życia, zewnętrznymi przejawami ascezy, zapewne wyolbrzymianymi w przekazie ustnym, odpowiadał ludowym wyobrażeniom wzorcowej pobożności i świętości³⁰. Dewocja mas obdarzała świątobliwego starca charyzmatem cudotwórcy, związanego ze zjawiskiem określanym w źródłach jako „fama sanctitatis”³¹. On sam wierzył jedynie głęboko w skuteczność modlitwy.

Na stawiane niekiedy pytanie, czy odrzucenie „ludowego”, pokornego i uboższego papieża i zastąpienie go energicznym teokratą Bonifacym VIII, który wcielał w życie zasad Ewangelii oddziaływał na spraw rządzenia, było – jak sądzą niektórzy badacze – niewykorzystaniem wielkiej szansy, a nawet „przekleństwem dla Kościoła”³², nie można dać jednoznacznej odpowiedzi. Pewne jest natomiast, iż to wszystko, co się wydarzyło u schyłku 1294 r. i później: skłonienie Celestyna V do abdykacji, zakaz powrotu do życia we wspólnocie mniszej lub w samotnej pustelni, poddanie go izolacji i nadzorowi, a wreszcie jego śmierć z dala od braci zakonnych i licznych wielbicieli, przyczyniło się do formowania określonej wersji mitu celestyńskiego, wrogiej nie tylko Bonifacemu VIII, lecz całemu ówczesnemu Kościołowi rzymskiemu. Motyw usuniętego przemocą, a później skrycie zamordowanego „anielskiego papieża” zaczął bowiem funkcjonować w warstwie ideologii i koncepcji proroczych różnych wspólnot jawnie zrywających z Kościołem i uznawanych przezeń za heretyckie³³. Upowszechniało się wśród nich, zwłaszcza wśród Braci Apostolskich kierowanych przez Dolcino z Navary, przeciwstawienie „dobrego papieża” Celestyna jego „złym” poprzednikom i następcom³⁴, prześladowcom wyznawców idei ubóstwa. W takim ujęciu postać Celestyna V coraz bardziej

²⁷ Zob. K ł o c z o w s k i, op. cit., s. 76 nn.

²⁸ *Vita C.*

²⁹ Tamże, s. 408, 410.

³⁰ Por. uwagi R. Mansellego, *La religion populaire au Moyen Age*, Montréal-Paris 1975, p. 204.

³¹ *Vita C.*, s.

³² Zob. *Historia Kościoła Katolickiego*, Warszawa 1984, s. 150.

³³ Zob. Herde, op. cit., s. 191 nn.

³⁴ B. Gui, *Manuel de l'inquisiteur*, ed. G. Mollat, vol. II, Paris 1964, p. 92–94.

ztracała charakter wzorca świętości i pobożności, stając się instrumentem antykościelnej propagandy sekt religijnych i zrewoltowanych odłamów wspólnot zakonnych. Żywotności tego oblicza mitu celestyńskiego nie mogła w pełni zapobiec oficjalna kanonizacja Piotra Celestyna Wyznawcy, dokonana w okresie pontyfikatu Klemensa V. Później jednak, gdy wygasł heterodoksyjny aspekt tego kultu, pozostała wśród mas chrześcijańskich pamięć o świętym papieżu, tym trwalsza, iż żaden z jego średniowiecznych następców nie został uznany przez Kościół za wzorzec cnót chrześcijańskich.

DEVOTION OF PETER OF MORRONE (CELESTIN V)

Summary

The lives of Peter Morrone, the friar of the Benedictine order and hermit who later became pope Celestin V (1294), were written still before his canonization. They create a certain model of devotion and holiness of that unusual person. His pattern gives us an example of strict asceticism close to the ideals of early monasticism, poverty and humility, and of zealous apostolate among disciples and the faithful. Consequently, there is a motive of Christian simplicity, lack of theological erudition and ignorance of worldly affairs. That was conceived as a justification of Celestin's controversial abdication. The canonization bull edited later by Clemens V (1313) continued and developed this motive of Peter of Morrone's heroic asceticism. It also stressed that prayer and contemplation were significant in his life. The Franciscan-Spiritual authors, however, tended to identify the pope's religious attitudes, who was well-disposed towards them, with their own ideals, and especially with the cult of strict Franciscan poverty. Yet it seems that the holy monk and pope represented a spirituality that was in accord first of all with the ancient Benedictine tradition. He was also in favour of practices and rites characteristic of folk piety, the folk who lived in the region of Abruzzi. He seemed to understand their needs.